

## ANNA JELINOWSKA

ur. 1924; Warszawa

Miejsce i czas wydarzeń	Grodno, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Grodno, II wojna światowa, agresja niemiecka, walki o Grodno, żołnierze niemieccy, żołnierze radzieccy, obóz jeniecki, szpital wojskowy, praca przymusowa

### Agresja niemiecka na ZSRR

22 czerwca bardzo wcześnie rano nagle usłyszałyśmy warkot samolotów i huk spadających bomb. Całe centrum Grodna oraz ta przeprawa przez Niemen – to wszystko zostało zbombardowane. W bardzo niedługim czasie również zaczęło się ostrzeliwanie, dlatego że tu od Prus Wschodnich to nie było daleko, żeby dotrzeć od tej linii demarkacyjnej między niemiecką strefą okupacyjną a sowiecką. Te walki o Grodno nie trwały długo, ale były znacznie groźniejsze i poważniejsze niż te, które były w roku [19]39. Niemcy dość szybko Grodno zdobyli, ogromne masy żołnierzy sowieckich trafiły do niewoli. Obóz jeniecki został w Grodnie zorganizowany na terenie dawnych koszar, tam było mnóstwo ludzi i oni prawie wszyscy umarli z głodu. Miejscowa ludność, pomimo tego, że była wywożona [przez wojsko radzieckie od 1939 roku] „na Sybir”, tak się mówiło, starała się tym więźniom podrzucać żywność, co było związane z niebezpieczeństwem utraty życia dlatego, że wartownicy strzelali. W tym budynku, w którym myśmy mieszkały, a w którym znajdowała się szkoła przed wojną, został umieszczony szpital polowy niemiecki. Jednocześnie zostały wydane takie zarządzenia władz niemieckich, które nakazywały zgłoszenie się do pracy w wieku od siedemnastu lat, do różnego rodzaju prac. Ponieważ myśmy mieszkały na terenie tego budynku, więc mimo woli dochodziło do kontaktu między tymi żołnierzami niemieckimi, tą obsadą tego szpitala. Myśmy obie mówiły dobrze po niemiecku, tak że zaproponowano, żebym ja podjęła pracę w tym szpitalu najpierw jako tłumaczka, bo były rozmaite potrzeby kontaktu z ludnością miejscową i potrzebni byli ludzie, którzy mogli tłumaczyć. Muszę powiedzieć, że z tego wojskowego szpitala – to był szpital wojskowy frontowy – lekarze udzielali pomocy rannym Polakom. W szczególności pamiętam dobrze taką sytuację, kiedy przyjechali ze wsi rodzice z ciężko rannym dzieckiem, jak bardzo troskliwie się ci lekarze tym dzieckiem zajęli. Po krótkim czasie ten szpital został już przeniesiony z budynku szkoły na teren szpitala wojskowego, tego samego, w którym w [19]39 roku starałam się pomagać. Ja też

wobec tego się przenieśliśmy z tym całym personelem szpitalnym. Ten szpital wojskowy działał w Grodnie do końca listopada. Potem front się znacznie przesunął na wschód i szpital razem z nim.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-04-09, Puławy
<b>Rozmawiał/a</b>	Tomasz Czajkowski
<b>Redakcja</b>	Weronika Prokopczuk
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"